BEZPŁATNY INFORMATOR SPOŁECZNO-KULTURALNY | ISSN 2082-4289 | LISTOPAD-GRUDZIEŃ 2018

40 GAZETA MURANOWSKA

/2018 (61)

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY SPRZEDAŻ WZBRONIONA

ALTER EDU FUNDACJA

„OD DZIADKA DO DZIADKA” 2018

9 listopada 2018 roku dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości Szkoła Podstawowa Fundacji AlterEdu wraz ze Społecznym Gimnazjum nr 99 STO, Szkołą Podstawową nr 68 oraz Szkołą Podstawową nr 75 w Warszawie przeprowadziła trzecią edycję historycznej gry miejskiej pod tytułem – „Od Dziadka do Dziadka”. Nazwa gry łączy się bezpośrednio z jedną z ikon niepodległości Polski – marszałkiem Józefem Piłsudskim, nazywanym przez swoich podkomendnych Dziadkiem.

→ str. 5

Fot. Fundacja AlterEdu

W Polsce Maciusia

11 listopada zmusza do refleksji. W tym roku podwójnie, bo obchodzimy okrągłą setną rocznicę odzyskania niepodległości. Ale czy na pewno uświadamiamy sobie wagę tego wydarzenia? Czy zawsze potrafimy odpowiedzieć na pytanie, czym jest dla nas niepodległość? I jaki tak naprawdę mamy stosunek do władzy? Wystawa w muzeum POLIN każe się zatrzymać i spojrzeć na sprawę z nieco innej perspektywy.

→ str. 3

Zdjęcia do wystawy „W Polsce króla Maciusia. 100-lecie odzyskania niepodległości”

Wesołych Świąt!

życzy Redakcja Gazety Muranowskiej

Monika Utnik-Strugała

Święto Świateł

Trwa osiem dni. Każdego wieczoru dzieci dostają prezenty. Ale oprócz nastroju, jaki wnosi w grudniowy czas, ma głębsze przesłanie.

Chanuka, bo tak po hebrajsku nazywa się Święto Świateł, upamiętnia cud, jaki wydarzył się w Świątyni Jerozolimskiej podczas żydowskiego powstania Hasmoneuszy. Kiedy rozpalono menorę resztkami oliwy, okazało się, że mimo upływu dni i skąpej ilości „paliwa", nie gaśnie. Paliła się bez przerwy osiem dni. To dlatego Chanukę świętuje się osiem dni, zapalając każdego wieczoru jedną z ośmiu świec. Dlatego też w grudniowe święto zwyczajowo spożywa się potrawy tłuste, oleiste.

Jednak znaczenie Chanuki jest znacznie głębsze. Dotyczy przełomowego momentu w historii cywilizacji zachodniej, bo mówi o tym, jak ocalono judaizm, a więc pierwszą i wówczas jedyną religię monoteistyczną opartą na podstawach etycznych.

Ale od początku. Powstanie Hasmoneuszy wybuchło za czasów greckiego panowania Antiocha IV Epifanesa. Władcy greccy zwykle pozwalali podbitym ludom kontynuować lokalne kulty politeistyczne. Jednak judaizm wyznawany przez Żydów stanowił wyjątek. Władze greckie, okupujące obszar starożytnego Izraela, rozpoczęły bezwzględną i krwawą kampanię przeciwko religii, która twierdziła, że istnieje jeden, niewidzialny i niematerialny Bóg. Określenie „Bóg niewidzialny" wywoływało u Greków przerażenie, bo ci składali hołd widzialnej Naturze. Bóg Izraela był dla nich niepojętą abstrakcją, która wzbudzała lęk, a co za tym idzie nienawiść. A stąd już tylko krok do oskarżeń o czary, rzucanie klątw i zadawanie uroków, trucicielstwo czy potajemne rytuały. To wtedy właśnie po raz pierwszy w historii Żydzi zostali posądzeni o mord rytualny. W walce z judaizmem zabroniono im rytuału obrzezania, śmiercią karane było również posiadanie Tory. Świątynia Jerozolimska została zbezczeszczona, a ołtarz sprofanowany. Ostatecznie Bejt Hamikdasz został przekształcony w miejsce kultu Zeusa.

Tego było już za wiele. Wybuchło powstanie. Po wygnaniu greckich władz Hasmoneusze przejęli na sto piętnaście lat władzę zarówno nad Judeą i Jerozolimą, jak i nad Świątynią.

Historyczne znaczenie powstania trudno przecenić. Była to jedna z niewielu wygranych żydowskich rewolt, nie tylko w obronie niepodległości i tradycji, ale przede wszystkim w obronie monoteizmu. Szczególnie że kultura grecka stanowiła pod wieloma aspektami dokładne przeciwieństwo kultury żydowskiej. Dla Greków piękno było świętością. Dla Żydów świętość była pięknem. Grecy mordowali kalekie i brzydkie dzieci, podczas gdy Żydzi głosili, że każdy człowiek jest stworzony na podobieństwo Boga. Politeizm grecki kształtował bogów wedle wizerunku ludzi, podczas gdy judaizm starał się kształtować ludzi według wizerunku Boga.

Dziś wielu sądzi, że gdyby powstanie nie zakończyło się sukcesem, judaizm najprawdopodobniej przestałby istnieć, a wraz z nim jedyny ośrodek monoteizmu etycznego, który wyznaczył kierunek innym wielkim religiom monoteistycznym, kształtującym historię ludzkości przez ostatnie dwa tysiące lat. Chanuka jest więc także świętem ocalenia samej idei monoteizmu i w tym sensie wykracza zdecydowanie poza świat wyłącznie żydowski. Mówi też o tym, że cuda nie dzieją się same przez się, że czasem trzeba im dopomóc i tylko od woli i poświęcenia ludzi zależy ich powodzenie.

Kiedy dziś płoną świecie, wielu o zapomina o prawdziwym przesłaniu Święta Świateł. A przecież nawet w tradycyjnej chanukowej rozrywce, jaką jest dreidl, słychać pogłos wydarzeń sprzed 2200 lat: za panowania Greków, Żydzi musieli ukrywać się z czytaniem Tory. Świętą księgę studiowali pod pozorem uprawiania hazardu. Na każdym boku bączka dreidel widnieje hebrajska litera. Są to kolejno: nun, gimel, hej i szin. Razem znaczą „nes gadol hajah szam" – „zdarzył się tam wielki cud".

SPROSTOWANIE:

W poprzednim numerze Gazety Muranowskiej w artykule o muranowskiej mirabelce ukazało się zdjęcie, które mylnie podaje lokalizację wyciętego drzewka. Słynna mirabelka nie rosła przy kamienicy na Wałowej 10, lecz pośrodku skweru, na którym niedawno wybudowano nowoczesny apartamentowiec.
Dziękujemy za czujność naszej wiernej czytelniczki, która wyłapała błąd. Obok publikujemy właściwe fotografie.

Ulica Wałowa, w miejscu obecnego apartamentowca rosła dawniej mirabelka. *Fot. MUS*

Monika Utnik-Strugała

W Polsce Maciusia

11 listopada zmusza do refleksji. W tym roku podwójnie, bo obchodzimy okrągłą setną rocznicę odzyskania niepodległości. Ale czy na pewno uświadamiamy sobie wagę tego wydarzenia? Czy zawsze potrafimy odpowiedzieć na pytanie, czym jest dla nas niepodległość? I jaki tak naprawdę mamy stosunek do władzy? Wystawa w muzeum POLIN każe się zatrzymać i spojrzeć na sprawę z nieco innej perspektywy.

Kiedy cały świat wydaje się być ułożony w perfekcyjny labirynt nakazów i zakazów, każdemu zaczyna brakować przestrzeni. Świat, w którym nie ma różnic między dorosłym a dzieckiem, staje się ponury i bezbarwny. Świat, w którym nie ma czasu na zabawę, jest nie do zniesienia. A właśnie w takim świecie przyszło żyć Maciusiowi, jednemu z najmłodszych królów w historii świata. Po śmierci ojca zostaje zmuszony do objęcia sterów kraju. Nie rozumie jednak panujących w nim zasad, razi go, że dorośli częściej kierują się własnymi ambicjami zamiast poczuciem sprawiedliwości. Jakby tego było mało, jego doradcy nie traktują go poważnie albo w ogóle ignorują. Maciuś jednak się nie poddaje, zaczyna obserwować otaczający go świat i wyciągać wnioski. Dochodzi do wniosku, że potrzebne są reformy. Wkrótce całe państwo wywróci do góry nogami.

Tak zaczyna się jedna z najsłynniejszych książek dla dzieci, „Król Maciuś pierwszy", napisana przez Janusza Korczaka, lekarza, pisarza, publicyste, wychowawcę. Dla wielu to powieść o świecie dzieci, którego dorośli nie rozumieją, nie respektują, uznają za nieważny, tak jakby nie pamiętali, że sami byli kiedyś mali. Powieść o sile dziecięcej wyobraźni, niezwykłej odwadze i determinacji. O prawie do dzieciństwa i zabawy.

Ale jest też w powieści i drugie dno, do którego słusznie nawiązuje wystawa „W Polsce króla Maciusia. 100-lecie odzyskania niepodległości". Istotniejsze – zwłaszcza w kontekście 11 listopada. Korczak porusza bowiem kwestię odpowiedzialności ludzi sprawujących władzę. W polityce nie zawsze obowiązują zasady sprawiedliwe i szlachetne, a dobro ogółu często zależy od osób, które wcale nie mają go na uwadze. Fachowość, lojalność i uczciwość pracowników rządowych jest gwarancją stabilności w państwie, ale trudno o nią w sieci intryg i walki o władzę. Kiedy rozpoczyna się gra polityczna, losy władcy i narodu są już zwykle policzone.

Co zrobić, żeby wszystkim było dobrze? Jak urządzić państwo, żeby ludzie byli w nim szczęśliwi? Czy łatwo jest rządzić? – pyta Maciuś, a wystawa w POLIN stara się na te pytania odpowiedzieć. Bajkowe ilustracje Iwony Chmielewskiej przenoszą nas w świat powieści i każą wejść w buty małego króla, który musi objąć tron i na nowo urządzić kraj. Dzięki angażującym i pobudzającym wyobraźnię grom i zabawom – maszynie do głosowania, kalejdoskopowi czy wadze z wydatkami państwa – zastanawiamy się, czym jest władza, czy powinno się nią dzielić, co to są reformy, ile one kosztują i czy zawsze się udają. Ale przede wszystkim uczymy dzieci zaangażowania obywatelskiego. Wystawa w POLIN stawia sobie jeden bardzo ważny cel: chce, aby najmłodsi zrozumieli rolę obywateli w tworzeniu państwa i poczuli, że także oni mogą mieć wpływ na rządy. Bo tylko wtedy, gdy będą świadomi tego, co się wokół dzieje, gdy poznają swoje prawa i rozróżnią konkret od mydlenia oczu, władza będzie ich respektować i chylić głowę przed zasadami.

A to, czy będą potrafili rozliczyć władzę z jej sukcesów i błędów, zależy od tego, jak wcześnie poznają rządzące nią mechanizmy. POLIN zachęca, by obywatelskiej postawy uczyć od najmłodszych lat i nie obawiać się, że patriotyzm, władza, państwo to terminy nie dla dzieci. One są mądrzejsze niż by się zdawało i dostrzegają rzeczy, które nam, w zabieganym i bezrefleksyjnym świecie, nieraz umykają. Bo jak mawiał Korczak:
„Dziecko nie może myśleć jak dorosły, ale może dziecięco zastanawiać się nad poważnymi zagadnieniami dorosłych; brak wiedzy i doświadczenia zmusza je, by inaczej myślało.". To „inaczej" może dużo wnieść do naszej osobistej refleksji nad 11 listopada.

Zdjęcia do wystawy „W Polsce króla Maciusia. 100-lecie odzyskania niepodległości"

Gazeta Muranowska
serdecznie zaprasza do grona przyjaciół:)
Lubię to!

GAZETA MURANOWSKA SZKOLNA

Co w szkołach słychać?

Iza Chmielewska
Uczennica
klasy 7 SP

Śnieżynka

(opowiadanie z elementami horroru)

Odcinek 4 Mroźne spotkanie

Cała piątka obudziła się wcześnie rano. Było bardzo zimno. Szybko zjedli jakieś śniadanie i już chcieli wychodzić, gdy zatrzymał ich na miejscu jeden aspekt. Na zewnątrz płatki śniegu latały w każdą stronę, a wiatr zwiałby czapkę niejednej osobie. Próba wyjścia na zewnątrz kończyła się niepowodzeniem. Można było powiedzieć, że zostali uwięzieni. Dziesięć koni, piątka ocalałych i jak się potem okazało, zdechły szczur w paszarni, byli zamknięci w końskim domu. W pewnym momencie odezwała się Nina, chyba pierwszy raz od poznania.

– Myślę, że możemy już wyjść. Czuję, że śnieżyca ustała. – Maddlen wstała i wyjrzała za drzwi stajni. Rzeczywiście śnieg przestał latać, a wiatr zwolnił. Był tylko jeden problem. Zaspy sięgały do kolan i tak nie najniższej blondynki.

– Nie wiem, czy się przedrzemy, śnieg jest bardzo wysoki – wyraziła swoje wątpliwości Maddlen.

– Musimy. Nie możemy tu się ukrywać wieczność, bo wkrótce skończą się zapasy – obruszyła się Liv. Spakowali trochę owsa do torby i osiodłali konie. Każdy miał na rumaku jakieś worki lub zapasy. Wychodząc, otworzyli boxy pozostałych koni, bo te już sobie lepiej poradzą wypuszczone niż zamknięte w zagrodach. Mimo tego, że konie podnosiły nogi najwyżej jak się dało, to i tak przedzieranie się nie było proste. Mogli się udać zasypaną drogą, ale wiedzieć po znakach, gdzie idą lub mniej zasypanym lasem i udawać, że idą na skróty. Wybrali tę drugą opcję. Gdy tak szli przez w miarę cienką warstwę śniegu, do uszu grupy dotarł donośny, przerażający i niemalże demoniczny śmiech. Spojrzeli wszyscy na siebie, by sprawdzić czy ktoś nie robi sobie żartów, jednak nie. Śmiech powtórzył się. Był głośniejszy i bardziej przerażający.

– Zbliża się – powiedział Nathaniel, chociaż wszyscy to wiedzieli. Nagle z pobliskich krzaków wyszła normalnych rozmiarów postać. Długi płaszcz z kapturem pozostawiał w tajemnicy tożsamość istoty. Ponownie rozległ się śmiech, jednak cichszy i jakby mimowolny. Mała Nina zaczęła płakać.

– Kim jesteś? – odważył się na pytanie Nathaniel.

– To chyba jest oczywiste, chociaż po waszych minach stwierdzam, że tylko dla mnie. Jestem Mróz. – Miny ocalałych mówiły same za siebie – widzę, że nie za bardzo mi wierzycie. – Nagle postać ruszyła palcem, był bardzo kościsty i biały, zupełnie jak osoby, które widzieli, szukając ocalałych. Na pobliskiej gałęzi nagle wyrosły długie sople. – Pasują idealnie. Myślę, że macie jakieś pytania.

– Owszem, ale najpierw zdejmij kaptur, bo nie rozmawiam z ludźmi, których nie widzę – ponownie odważył się Nathaniel.

– Nie wiem, czy tego chcesz, nie bez powodu noszę ten kaptur – sięgnęła rękami do okrycia głowy i zsunęła z niej materiał. Wędrowcom ukazała się postać o niemalże białych tęczówkach oczu, skórze jasnej jak śnieg i dziw-nym uśmiechem na twarzy. Kaptur uwolnił siwe włosy, które teraz latały we wszystkie strony. Postać okazała się być starą kobietą, było widać jej wszystkie kości, a głos powodował przeszywające zimno. Nathaniel udawał, że nic się nie stało, chociaż jego oczy mówił coś innego.

– Chciałem zapytać – odezwał się w końcu chłopak – dlaczego w ogóle zapadła sroga zima w lato?

– To trudne pytanie, właściwie sami jesteście sobie winni. Chodzi o pozytywne relacje, w sensie przyjaźń, miłość, uczciwość, lojalność, dobroć. Jest to w pewien sposób próba uratowania ludzkości. Albo wszyscy się wybiją, walcząc o jedzenie lub zbiorą się w grupki, by się wspierać, tak jak wy. Za to ratowanie innych niektórzy zapłacą wyższą cenę niż głód i mróz. Z waszej piątki zginą najprawdopodobniej co najmniej dwie osoby, od was zależy które i czy więcej, czy mniej. Ostrzegam, że droga będzie trudna, a poświęcenia ogromne. Pamiętajcie, że niebieskie światło nigdy nie wróży wam dobrego. – Po tych słowach postać zaśmiała się w ten demoniczny sposób i zamieniła w płatki śniegu, które spokojnie opadły na ziemię.

– Cóż powiedzieć, myślałem, że będzie gorzej – przerwał ciszę dziadek – może rzeczywiście pokaże ludziom jak ważne są relacje lub zostawi z ludzkości wrak. – Wypowiedział się staruszek. Jedyne, o czym myślała teraz Liv, to o słowach postaci „Z waszej piątki zginą najprawdopodobniej co najmniej dwie osoby, od was zależy które i czy więcej, czy mniej.". Jedyne, co jej zostało, to domysły. Grupa ruszyła w dalsza drogę, nie spodziewając się, jak wiele będą zawdzięczć osobom, które zginą.

Robert Sitkowski
Nauczyciel w szkołach Fundacji AlterEdu

„OD DZIADKA DO DZIADKA" 2018

9 listopada 2018 roku dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości Szkoła Podstawowa Fundacji AlterEdu wraz ze Społecznym Gimnazjum nr 99 STO, Szkołą Podstawową nr 68 oraz Szkołą Podstawową nr 75 w Warszawie przeprowadziła trzecią edycję historycznej gry miejskiej pod tytułem „Od Dziadka do Dziadka". Nazwa gry łączy się bezpośrednio z jedną z ikon niepodległości Polski – marszałkiem Józefem Piłsudskim, nazywanym przez swoich podkomendnych Dziadkiem. W scenerii warszawskich ulic uczestnicy gry konkurowali swoją wiedzą z zakresu znajomości biografii nie tylko marszałka Józefa Piłsudskiego, ale także innych najważniejszych twórców niepodległości – Romana Dmowskiego, Ignacego Daszyńskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa. Trasa gry przebiegała od pomnika marszałka Piłsudskiego pod Belwederem, Alejami Ujazdowskimi, ulicą Wiejską, ulicą Moniuszki (tu Piłsudski zamieszkał po przyjeździe z Magdeburga) do Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po konkurencjach z zakresu wiedzy historycznej, w Szkole Podstawowej nr 75 odbyły się zawody sportowe. Drużyny każdej ze szkół zmierzyły się w grze w „szczypiorniaka". Walka była zacięta i skończyła się następującymi wynikami: pierwsze miejsce Szkoła Podstawowa nr 68, drugie Szkoła Podstawowa Fundacji AlterEdu, trzecie Społeczne Gimnazjum nr 99 STO, czwarte Szkoła Podstawowa nr 75. W grze historycznej wzięło udział w sumie 14 drużyn. Największą ilość punktów zdobyła jedna z reprezentacji Szkoły Podstawowej Fundacji AlterEdu. Zwycięzcom i uczestnikom nagrody zostaną wręczone 7 grudnia 2018 roku w filii Szkoły Podstawowej Fundacji AlterEdu przy ulicy Świętojerskiej 24. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Szef Urzędu ds Kombatantów i Osób Represjonowanych Pan Minister Jan Józef Kasprzyk. Mamy nadzieję kontynuować tradycję historycznej gry miejskiej „Od Dziadka do Dziadka" w kolejnych latach.

Fot. Fundacja AlterEdu

Gazeta Muranowska
serdecznie zaprasza do grona przyjaciół:)
Lubię to!

Darek Miroński
Nauczyciel
w szkołach
Fundacji AlterEdu

Zdjęcia Autora

Zimowe ptasie smuteczki

Zbliża się zima. Wiele ptaków już odleciało na dalekie zimowiska. Niestety, nie wszystkim uda się w przyszłym roku powrócić do Polski, na lęgowe miejsca. Przeprawa przez Morze Śródziemne, a potem przez Saharę, jest bardzo wyczerpująca. Poza ogromnymi odległościami i trudnymi warunkami klimatycznymi wielkim zagrożeniem dla wędrujących ptaków są też bezmyślne polowania w krajach takich, jak Włochy, Malta czy Liban. Tysiące bandytów uzbrojonych w strzelby, wabiki i pułapki masakrują przelatujące, zmęczone ptaki. W Libanie dziesiątkuje się bociany dla samej tylko „przyjemności" zabijania. Uśmierconych ptaków nikt nie zabiera. Prowadzone są tam społeczne akcje uświadamiające, ale na razie przynoszą one marne rezultaty.

Zima to ciężki czas nie tylko dla ptaków wędrujących, lecz także osiadłych. Dla tych pierwszych niewiele możemy zrobić, ale ptakom zimującym możemy pomóc przetrwać. Przedstawiciele niektórych gatunków, na przykład rudziki lub kosy, coraz częściej decydują się zimować na miejscu. Pojawiają się wtedy w naszych ogrodach lub przy karmnikach w poszukiwaniu pożywienia. W czasie zimy nie jest to jednak łatwe zadanie. Pokrywa śnieżna utrudnia dostęp do miejsc, w których chronią się owady i robaki. Dni są krótkie, więc czasu na uzupełnienie energii pozostaje niewiele. Szczególnie ciężko jest przetrwać małym ptakom, które szybko tracą energię i muszą ją szybko uzupełnić.

Dokarmianie ptaków niewiele nas kosztuje, a dla nich jest szansą na przeżycie. Istotne jest regularne karmienie – tak, aby ptaki przyzwyczaiły się do miejsc, w których znajdą pokarm. Oczywiście musi on być odpowiednio dobrany dla każdego gatunku. Najczęstszymi gośćmi przy karmnikach są sikory; przeważnie bogatki, modre i ubogie. Często towarzyszą im kowaliki i dzięcioły. Dla nich możemy zawiesić słoninkę lub łój. Pokruszony orzech włoski i słonecznik zwabi także mazurki, wróble oraz dzwońce i czyże. Kosy i kwiczoły zadowolą się suszonymi owocami i resztkami owoców. Dla synogarlic można sypać płatki owsiane, kasze i różne ziarna. Ptaki chętnie korzystają też z gotowych kul wieloziarnowych zlepionych tłuszczem. Karmnik umieszczamy w zacisznym, bezpiecznym miejscu. Dla niektórych ptaków drapieżnych, np. krogulca, taki karmnik również jest stołówką, ale pożywieniem są małe ptaki, które w dużych ilościach gromadzą się wokół niego. Dlatego sąsiedztwo gęstego krzewu podwyższa bezpieczeństwo ptasiego drobiazgu.

Widok krzątających się za oknem kolorowych ptaków w czasie szarych zimowych dni przynosi dużo radości. Wiosenne śpiewy i wyłapywanie przez ptaki dokuczliwych owadów wynagrodzi nam zimowe poświęcenie.

Dbajmy o naszych skrzydlatych współmieszkańców!

Czyż

Sikorka modra

NA OKU

Co jest przedmiotem największego ludzkiego pożądania? Miłość? Seks? Pieniądze? Nieograniczona władza? A gdyby tak mieć wszystko, a do tego jeszcze powszechne uznanie? Po międzynarodowym sukcesie „**Wielkiego piękna**" (m. in. Oscar, Złoty Glob oraz BAFTA dla Najlepszego Filmu Nieanglojęzycznego) Paolo Sorrentino znów zaskakuje i powraca na ekrany z prowokacyjnym komediodramatem „**Oni**". W roli głównej ulubiony aktor reżysera – Toni Servillo – tym razem jako Silvio Berlusconi, miliarder, skandalista, potentat przemysłu medialnego i wieloletni premier Włoch, znany ze swojego ekscentrycznego stylu życia i słabości do rozpustnych przyjęć, które świat poznał pod nazwą „bunga bunga". **W kinie Muranów od 28 grudnia.**

Mieliście okazję zobaczyć Sławomira na scenie? A na scenie teatralnej? Najwyższy czas wybrać się do Capitolu na spektakl „**Skok w bok**", w którym znany aktor, showman i piosenkarz wcielił się w jedną z ról. Dwie pary z długoletnim stażem planują kolejne wspólne wakacje. Ta sama willa, te same atrakcje, no i niestety partner również ten sam. Aby i tym razem urlop nie był nudny, mężowie postanawiają urozmaicić sobie letni wypoczynek i namówić żony do spędzenia wakacji oddzielnie. Tylko jakich argumentów powinni użyć, by ich chytry plan się ziścił? Obawy mężczyzn są jednak przedwczesne. Szybko okazuje się, że pań wcale nie trzeba do tego pomysłu przekonywać... Jak zamierzają ten urlop spędzić mężowie? A w jaki sposób będą wypoczywać ich małżonki? I na koniec: dlaczego wybór miejsca docelowego ma aż tak ogromne znaczenie? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie w teatrze Capitol.

Już 4 grudnia poznamy laureata Nagrody POLIN, przyznawanej przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN osobom, organizacjom lub instytucjom aktywnie działającym na rzecz ochrony pamięci o historii polskich Żydów. W tym roku prestiżowe wyróżnienie zostanie przyznane po raz czwarty. Spośród 110 zgłoszeń z całej Polski kapituła konkursu wyłoniła 7 nominowanych, wśród których znaleźli się: **Dariusz Gajny**, producent spektaklu „Dziady" wystawionego na Cmentarzu Żydowskim w Bielsku; dr **Kamila Klauzińska**, działaczka na rzecz zachowania pamięci o Żydach; **Łukasz Parus**, przywracający pamięć o Żydach wschodniej Wielkopolski; **Dariusz Popiela**, działacz Sądeckiego Sztetla; **Magdalena Lewkowicz**, która dba o pamięć żydowskiej społeczności Warmii i Mazur; **Katarzyna Winiarska**, badająca dzieje Żydów w Białowieży oraz **Tomasz Wiśniewski**, działający na rzecz zachowania pamięci o Żydach pogranicza wschodniego.

Tomek Piotrowicz
Nauczyciel
w szkołach
Fundacji AlterEdu

Wszyscy marzymy, ale... niejednakowo!

Mamy jesień, idzie zima, zbliża się Gwiazdka. Czekałem na ten czas, by odrobić zaległości w lekturze książek górskich. I zastanowić się nad pewnym fenomenem: himalaiści lubią słuchać jazzu, a jazz także lubi himalaistów. Sprzyjają temu długie godziny oczekiwania na zmianę pogody w bazie lub obozach.

Idealną książką pod choinkę, tłumaczącą sensowność tego fenomenu, jest praca kanadyjskiej pisarki, Bernadette McDonald, pod sugestywnym tytułem KURTYKA – SZTUKA WOLNOŚCI. Jazz jako zarówno kultura artystyczna, jak i sztuka życia jest bez wątpienia uosobieniem wolności i improwizacji, a więc już na etapie tytułu mamy potwierdzenie dobrych relacji między jazzem a ludźmi gór.

Wojtek Kurtyka to wyjątkowy himalaista, dla którego zdobycie szczytu nie stanowiło celu; ważniejsze było szukanie i przechodzenie dróg, najlepiej dziewiczych i pustych o każdej porze roku. Porażka na takiej ścianie może smakować bardziej niż zdobycie ośmiotysięcznika w warunkach oblężenia góry. A więc liczy się styl, najlepiej alpejski, by być wiernym swojej wizji. Kurtyka to skomplikowany indywidualista, unikający rozgłosu, introwertyk. Brzmi to wszystko tak, jakbym pisał biografię wybitnego jazzmana, przykładowo samego Milesa Davisa czy naszego Krzysztofa Komedy. Do nich wszystkich pasuje wyznanie kazachskiego wspinacza, Anatolija Bukriejewa, że „góry nie są stadionami, lecz katedrami, w których praktykuje się własną religię".

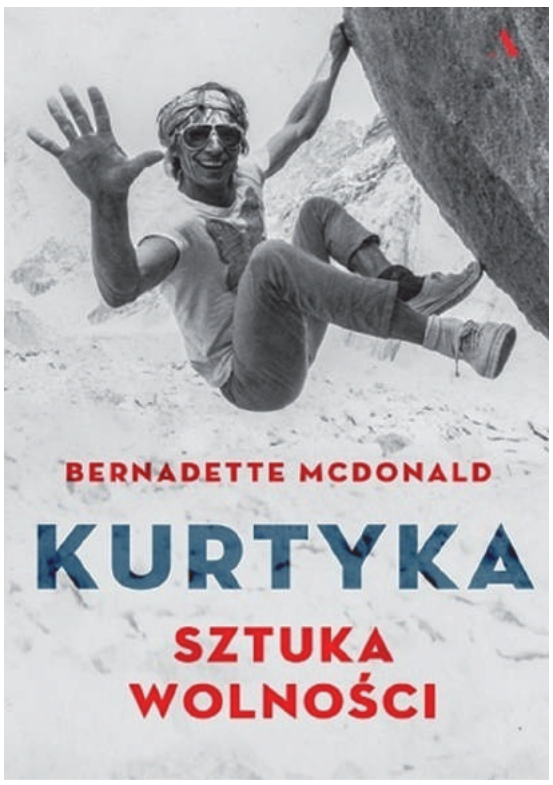

Himalaizm to sport zarówno solowy, jak i zespołowy, niczym jazz jako muzyka. Ale dopiero w zespole, w duecie czy trio, można być bardziej twórczym, bo poza hołdowaniem swojemu stylowi trzeba otworzyć się na partnerów. Nietzsche pisze w ZMIERZCHU BOŻYSZCZ, że „jest się twórczym jedynie za cenę mnóstwa przeciwieństw". W jazzie i wspinaniu to zapewne cena wysoka, brak czasu na relacje z rodziną czy niezrozumienie ze strony świata. Rainer Maria Rilke w KSIĘDZE GODZIN mówi: „Idź: nie jest końcem żadne doznanie!". Himalaizm i jazz mają tu dużo miejsc wspólnych, chociażby penetrację nowych, niezbadanych przestrzeni, zaskoczenie, improwizację i odkrywanie dziewiczych linii, tych skalnych i tych melodycznych.

Nie wszyscy słuchamy jazzu, nie wszyscy chodzimy po górach, każdy marzy, ale nie tak samo. Ale jeśli wyobraźnia traktuje coś jako piękno, to musi być ono prawdziwe. Leonard Cohen śpiewał kiedyś, że wędruje za pięknem, niejedną tracąc rzecz. Tak samo Kurtyka, Miles i Komeda wiedzieli, że – jak pisze przyrodnik Peter Matthiessen – „wyjątkowość przeżyć bedzie krótkotrwała, ale dopóki trwa, skaczemy po tej ścieżce uwolnieni". Sztuka wolności. Być poza chaosem, poza pośpiechem, poza nadmiarem. Jazz i himalaizm to miejsce, gdzie nie myślisz już o niczym innym. Pisarz Pico Iyer nazywa to miejsce po prostu rajem.

Nejc Zaplotnik, nonkonformistyczny słoweński wspinacz uważał, że „ten, kto jedynie dąży do celu, poczuje pustkę u kresu, ale ten, kto znalazł swoją drogę, zawsze nosi cel w sobie". Kurtyka już się nie wspina, ale jest nadal traktowany jako indywidualista w gronie „lodowych wojowników", jak w świecie nazywa się polskich himalaistów. Etymologia słowa „indywidualista" wskazuje na cechę niedzielenia się przeżyciami z innymi. To pozorna różnica w stosunku do jazzmanów czy muzyków w ogóle. Ale tylko pozorna, bo wystarczy pójść na spotkanie autorskie z dowolnym himalaistą, a będziemy atakowani opowieściami działającymi na każdy zmysł, choć lakonicznymi. Dlaczego ludzie wspinają się i grają jazz? Dostaniemy odpowiedź: „Bo góry są! Bo muzyka improwizowana jest!".

Na koniec odwołajmy się do lektury z dzieciństwa, do MAŁEGO KSIĘCIA. De Saint-Exupéry przypomina nam, że „stajemy się na zawsze odpowiedzialni za to, co oswoiliśmy". Kurtyka w czasie swojej kariery górskiej nie miał żadnego groźnego wypadku, żaden jego partner nie zginął, choć ryzyko nieraz było olbrzymie. A nasi jazzmani, Miles i Komeda? Już grają w rajskiej orkiestrze, ale ciągle ich ziemską muzyką możemy ogrzać dom w mroźny, grudniowy poranek. Mimo że marzymy niejednakowo!

Wesołych Świąt!

ALTER FUNDACJA EDU

Fundacja AlterEdu zaprasza na szkolenia dla nauczycieli:

- UCZEŃ Z ZESPOŁEM ASPERGERA
  14 stycznia 2019, godz.16.30 – 19.00
- UCZENIE JĘZYKÓW OBCYCH DZIECI ZE SPECJALNYMI POTRZEBAMI EDUKACYJNYMI
  21 stycznia 2019, godz. 16.30 – 19.00

- Miejsce – Społeczne Liceum Ogólnokształcące nr 7 im. Bronisława Geremka
  ul. Karmelicka 26 (między Miłą a Niską); wejście z tyłu budynku.
- Szkolenia są przeznaczone i dostosowane do wszystkich typów szkół.
- Koszt udziału w szkoleniu – 100 zł od osoby
- Więcej informacji na stronie **www.fundacja-alteredu.pl**
- Kontakt: Dorota Oraczewska tel. 501 035 838 e-mail **d.oraczewska@gmail.com**

Gazeta Muranowska
serdecznie zaprasza do grona przyjaciół:)
Lubię to!

Ważne adresy
Muranów i nie tylko

Teatr Kamienica
al. Solidarności 93
tel. 22 624 01 99
www.teatrkamienica.pl

Opera Kameralna
al. Solidarności 76b
tel. 22 831 22 40
www.operakameralna.pl

Kino Muranów
DKF Muranów
ul. Andersa 1
tel. 22 635 25 29
www.muranow.pl

państwomiasto
ul. Andersa 57
tel. 224 009 464
panstwomiasto.pl

Atelier Joanny Klimas
Sklep i kawiarnia
tel. 22 831 02 92
ul. Nowolipki 2
www.joannaklimas.com

Biblioteka Publiczna i III Czytelnia Naukowa
al. Solidarności 90
tel: 22 838-39-72
www.bpwola.waw.pl

Tyflogaleria Biblioteki Centalnej Polskiego Związku Niewidomych
ul. Konwiktorska 7
tel. 22 635-33-20
www.biblioteka-pzn.org.pl

Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62
tel. 22 826 90 91
www.muzeumniepodleglosci.art.pl

Instytut Wzornictwa Przemysłowego
ul. Świętojerska 5/7
tel. 22 860 01 73
www.iwp.com.pl

Ćwiećfunciak
ul. Andersa 30,
tel. 799 328 822
www.facebook.com/cwiecfunciak

Restauracja Arsenał
ul. Długa 52
tel. 22 635 83 77
www.restauracjaarsenal.pl

Dom Kultury Śródmieście
ul. Smolna 9
tel. 22 826 25 86
dks.art.pl

Stacja Muranów
ul. Andersa 13
tel. 22 119 66 33
stacjamuranow.pl

Dom Smaków
ul. Stawki 2
tel. 22 860 62 96
domsmakow.pl

Ognisko Artystyczne Nowolipie
ul. Nowolipki 9B
tel. 22 635 19 60
www.nowolipki.edu.pl

Aktualności

co w muranowskiej (i nie tylko) trawie piszczy

Dzieje się w Teatrze Collegium Nobilium

Za nami już dwie premiery – „**Warto było**", w reż. Cezarego Studniaka, którą przygotował wraz ze studentami specjalizacji teatru muzycznego oraz „**Każdy musi kiedyś umrzeć Porcelanko, czyli rzecz o wojnie trojańskiej**", w reż. Agaty Dudy-Gracz, specjalizacja aktorstwo.

Być może słyszeliście już Państwo, że w tym sezonie będzie u nas aż 6 dyplomów, właśnie ze względu na specjalizację teatru muzycznego, ponieważ pierwszy raz pozyskamy absolwentów tego kierunku.

Przed nami mocny kulturalnie styczeń – aż **dwie premiery!** 5 stycznia zapraszamy do obejrzenia rezultatów współpracy studentów z Cezarym Kosińskim. Już pracują nad tekstem „**Czołem wbijając gwoździe w podłogę**", który wymaga od aktorów wręcz showmańskich umiejętności.

12 stycznia, bardziej klasycznie, powita Państwa w TCNie Artur Tyszkiewicz z „**Wieczorem trzech króli**".

Wiosnę przyniesie na scenę Daria Kopiec – utalentowana reżyserka filmowa i teatralna, która zrealizuje ze studentami sztukę „**Fedra fitness**" – mocną, dosadną historię o władzy i przemijaniu.

W połowie marca zawita do Teatru Collegium Nobilium Monika Strzępka – reżyserka, której prace są zawsze szeroko omawiane nie tylko w kręgach teatralnych, ale przede wszystkim – społecznych. Jej spektakl jest jeszcze niespodzianką, dlatego śledźcie proszę nasze plany repertuarowe. Będzie to ostatnia premiera sezonu 2018/19.

Rok 2019 będzie niezwykle ważny również ze względu na XX-lecie Teatru Collegium Nobilium. Planujemy specjalne wydarzenia z tej okazji, w które zaangażujemy nie tylko wykładowców i studentów, ale również – znanych absolwentów Akademii Teatralnej, którzy pierwsze kroki stawiali na deskach TCN.

Koniec sezonu 2018/19 będzie równie intensywny, jak początek, ponieważ co dwa lata jesteśmy organizatorem Międzynarodowego Festiwalu Szkół Teatralnych ITSelF. Inicjatorem I edycji był ówczesny rektor Akademii Teatralnej – Jan Englert. Z każdą edycją Festiwal zwiększa swoją rangę i zasięg, a w przyszłym roku czeka nas X edycja, więc chcielibyśmy, aby cała Warszawa świętowała z nami to wielkie wydarzenie.

Jeśli dodamy do tego nasze stałe cykle, jak **Scena Mistrzów** (na której zagości jeszcze w tym roku Teatr Montownia i Magda Umer), **Inspiratorzy**, z naszymi wybitnymi gośćmi, **Młodą Reżyserię**, której oddajemy naszą scenę, aby mogli pokazać swoje prace warszawskiej publiczności oraz **Małą Akademię**, stworzoną w zeszłym sezonie dla najmłodszych widzów, to możemy chyba powiedzieć, że mamy nie tylko najnowocześniejszą, ale również bardzo wszechstronną scenę, którą stale chcemy rozwijać. Będziemy się starali, aby Teatr Collegium Nobilium coraz bardziej wybijał się na kulturalnej mapie stolicy.

Zapraszamy serdecznie do śledzenia naszego repertuaru!

Teatr Collegium Nobilium jak zwykle zapewnia specjalne zniżki seniorom i studentom.
Godziny otwarcia Kasy Teatru zostały zmienione:
pon. – pt.: **11.00 – 19.00**
lub do rozpoczęcia spektaklu
sob. – niedz.: **13.00 – 17.00**
lub do rozpoczęcia spektaklu
Więcej informacji na stronie **www.tcn.at.edu.pl**

SPOŁECZNA SZKOŁA PODSTAWOWA SSP
00-181 WARSZAWA KARMELICKA 26
FUNDACJI ALTEREDU

TRWA NABÓR
do nowych klas szkoły podstawowej
na rok szkolny 2019/2020
kandydatów do klas 0-1 zapraszamy na ul. Świętojerską 24
a kandydatów do klas 7-8 na ul. Karmelicką 26
www.sspfae.waw.pl

GAZETA MURANOWSKA
PISMO WYDAJE: Fundacja AlterEdu
REDAKTOR NACZELNA: Monika Utnik-Strugała
SEKRETARZ REDAKCJI: Dorota Oraczewska, tel. 501 035 838
DZIAŁ HISTORIA: Ewa Kasperska
DYREKTOR ARTYSTYCZNY: Dariusz Miroński
KONTAKT Z REDAKCJĄ: ul. Karmelicka 26, 00-181 Warszawa tel. 501 035 838 email: **gazetamuranowska@muranow.waw.pl**
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji redagowania nadesłanych tekstów. Wszystkie materiały publikowane w „Gazecie Muranowskiej" mogą być przedrukowywane wyłącznie za zgodą redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.